

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 20187.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Inny znówuż, Wolfard, również jest człowiekiem zamożnym, skończył wyższy zakład naukowy w Rosji.

Kradzież dokumentów politycznych.

Z Paryża donoszą: „Le petit Parisien” podaje wiadomość z Bukaresztu o kradzieży, którą dokonano w willi jednego z najpoważniejszych mężów stanu w Rumunii. Prócz kosztowności zostały skradzione również dokumenty polityczne niesłyszanej wagi. Zostały poruszone wszelkie spreżyny, celem wykrycia sprawców kradzieży.

Raid lotników sowieckich.

Z Moskwy donoszą, że w najbliższym czasie wystartują z lotniska moskiewskiego lotnicy sow. Walaicki i Spilia, na aparatach konstrukcji sowieckiej. Będą oni robili lot według następującej trasy: Moskwa, — Leningrad, — Rewel, — Sztokholm, — Kopenhaga, — Berlin, — Paryż, — Rzym, — Konstantynopol, — Moskwa. Lot będzie miał również znaczenie propagandowe dla lotnictwa sowieckiego.

Rokowania handlowe polsko-lotewskie.

WARSZAWA. 29.VII. (Pat.) W dn. 1 sierpnia r. b. udają się do Rygi naczelnik wydziału handlu zagranicznego w M-stwie Przemysłu i Handlu Rene Sygietyński oraz radca ministerjalny Geppert celem wzięcia udziału w rokowaniach w sprawie traktatu handlowego polsko-lotewskiego.

Niemieckie baterie morskie na wschodzie.

BERLIN. 28.VII. (Pat.) Prasa popołudniowa komentuje żywo artykuł korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraph”, wyrażając przekonanie, iż nie jest wykluczone, że mocarstwa aljańskie zażądają przeprowadzenia inspekcji niemieckich baterji morskich na wschodzie, które są zapotrzone w działu na lawetach ruchomych i jako takie mogą być użyte dla celów armji lądowej. Dzienniki niemieckie podkreślają, że w sprawie tej w okresie urzędowania międzyaljańskiej komisji kontrolującej rząd niemiecki zawarł z konferencją Ambasadorów umowę, w myśl której Niemcy zobowiązały się do zmontowania dział na trwałych łożyskach betonowych i do przeprowadzenia tych prac w określonym ściśle terminie. Prace te, jak zaznacza dziennik, zostały już w części ukończone i chodzi jedynie o zmontowanie kilku dział jeszcze, co zostanie ściśle dotrzymane w umówionym terminie.

BERLIN, 29.VII. (Pat.) W związku z onegdajszym oświadczeniem angielskiego podsekretarza stanu Lockerlandsona w angielskiej Izbie Gmin, iż protokół genewski za-

warto z rządem niemieckim w sprawie zarządzeń międzysojuszniczej komisji kontrolnej zawierał nie tylko postanowienia, dotyczące zburzenia niemieckich twierdz wschodnich, lecz również inne punkty, które dotąd nie zostały zatwierdzone, dzienniki berlińskie ogłaszają, że rząd niemiecki zajmie stanowisko wobec powyższych oświadczeń dopiero po nadejściu oficjalnego tekstu mowy Lockerlandsona. W obecnej chwili zaś stwierdzić jedynie należy, piszą rzecznicy dzienniki niemieckie, iż podpisany w grudniu 1926 r. protokół genewski wyraźnie stwierdził, że osłabnięte zostało porozumienie co do większej części punktów rozbrojeniowych, a jedynie sprawa twierdz wschodnich i materiałów wojennych pozostała wówczas niezatwierdzona. Te 2 ostatnie punkty zostały w następstwie uregulowane. W obecnej chwili są jeszcze niezatwierdzone kwestje dział umieszczonych w obwarowaniach morskich na Wschodzie, sprawa ustawy policyjnej i kwestja koszar wojskowych. Na uregulowanie tych spraw konferencja ambasadorów dała Niemcom termin 5-cioletni.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie.

GENEWA. 29.VII. (Pat.) Przywiezione z Londynu przez lorda Bridgemana propozycje nie zostały zaakceptowane przez szefa delegacji Stanów Zjednoczonych Gibsons, który podniósł przeciw wielu z nich zarzuty i począł zastrzeżenia. Oświadczył on jednak, że w związku z temi propozycjami prześle odpowiednie sprawozdanie prezydentowi Coolidge'owi. W kołach konferencji morskiej panował dziś nastrój pesymistyczny.

List Daudet'a do ministra Barthou.

PARYŻ. 29.VII. (Pat.) Action Française ogłasza list otwarty Daudet'a do ministra Barthou. W liście tym Daudet przypomina, że aresztowany został bezpośrednio po złożeniu przez siebie nowych skarg z powodu fałszywych zeznań w sprawie śmierci syna. Następnie Daudet oświadcza, że gotów jest powrócić do więzienia pod następującymi warunkami: 1) że jego skarga będzie wzięta pod uwagę, 2) że śledztwo prowadzone będzie lojalnie i że będzie ono wolne od wszelkich przeszkód. Daudet dorzuca, że śledztwo wtedy tylko będzie mogło być prowadzone w sposób swobodny, gdy podczas jego trwania zamieszani w tę sprawę wyżsi funkcjonariusze bezpieczeństwa publicznego będą do dyspozycji władz sądowych.

Echa akcji lorda Rothermere'a.

PRAGA. 28.VII. (Pat.) „Pravo lidu” zabiera głos w sprawie akcji lorda Rothermere'a i zapytuje, jakim to wewnętrznym przemianom zawdzięczają Węgry tak niezwykłą życzliwość pewnej grupy politycznej w Anglii. Po dziś dzień panuje na Węgrzech ten sam duch, za który zwycięscy sprzymierzeńcy ukarali Węgry postanowieniami traktatów w Trianon. Również i poparcie, jakiego udzielił Węgrom Włochy, jest nieopatrne i niebezpieczne, albowiem bardzo łatwo zdarzyć się

może, że rewizjonistyczne tendencje przeniosą się również i na postanowienia innych traktatów, a wówczas Włochy nie będą mogły odeprzeć argumentu, iż dzięki wojnie światowej powiększyły swe terytorjum państwowe o Tyrol południowy, wbrew wyraźnej woli mieszkańców tego kraju. Popieranie akcji lorda Rothermere'a, jest to dalszy ciąg konsekwentnego ośmielenia rewizjonistycznych zakusów Niemiec, co byłoby równoznaczne z podważeniem podstaw europejskiego pokoju.

Liczba rannych policjantów w Wiedniu.

WIEDEŃ. 29.VII. (Pat.) Według ostatecznych obliczeń, liczba rannych policjantów podczas starć

we Wiedniu, wynosi 519 osób. Ciężko rannych jest 84.

Socjalistom austriackim nie udały się próby obalenia rządu ks. Seipla.

WIEDEŃ. (A. W.) Wszystkie komisje parlamentu wiedeńskiego pracują mimo ustawicznych zebrań plenarnych parlamentu, z całą energią, tak że w najbliższym czasie zostanie zatwierdzony szereg rządowych przedłożeń, jeszcze przed ferjami letnimi. Dziś po południu obradowały wszystkie stronnictwa nad wnioskiem rządowym w sprawie reformy szkolnictwa. Komisja prawnicza przyjęła dziś projekt wniosku rządowej ustawy nadającej kanclerzowi, jako najwyższemu zwierzchnikowi sądownictwa, pełnomocnictwa do wydania wszelkich zarządzeń, wynikających z sytuacji powstałej przez zniszczenie i spalanie dokumentów w pałacu sprawiedliwości i przez unieruchomienie

tych gałęzi sądownictwa, których siedzibą był spalony gmach. Komisja prawnicza ograniczyła czas trwania tego ustawowego pełnomocnictwa do lat dwóch.

WIEDEŃ. (A. W.) Prasa zbliżona do chrześcijańsko-społecznych oraz wielkie organy demokratyczne wyrażają zadowolenie z wyników posiedzeń w parlamencie, poświęconych wypadkom 15 i 16-go. Debata mimo ostrych kontrowersyj, które z natury rzeczy musiały się wywiązać, przyczyniła się do uspokojenia umysłów, wszelkie zaś wnioski socjaldemokratów, zmierzające do obalenia rządu, czy też wyboru jakiejś specjalnej komisji do rozstrząsania raz jeszcze krwawych wydarzeń, zostały odrzucone.

Sejm i Rząd.

Kredyty na zatrudnienie bezrobotnych.

W dniu 28 b. m. w Ministerstwie Robót Publicznych odbyło się posiedzenie Komitetu międzyministerjalnego, ustanowionego dla akcji łagodzenia bezrobocia. Na posiedzeniu tem przyznane zostały z sum obrotowych Ministerstwa Skarbu dalsze raty pożyczek dla samorządów na inwestycje, prowadzone w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Raty te przyznawane będą tylko tym samorządom, które w związku z przeniesieniem akcji na teren bankowy, wniosły już do Banku Gospodarstwa Krajowego podanie o udzielenie pożyczki w obligacjach komunalnych.

Instytut eksportowy.

Niedawno rada ministrów uchwała statut państwowego instytutu eksportowego. Na czele jego ma stanąć b. dyrektor targów wschodnich p. M. Turski.

Program pobytu p. Prezydenta na Pomorzu.

Dn. 29 b. m. przyjechał do Warszawy wojewoda pomorski p. Młodzianowski, celem omówienia z min. spr. wewn. gen. Składkowskiem i min. przem. i handlu Kwiatkowskim szczegółów pobytu Prezydenta Rzplitej na Pomorzu. Pobyt p. Prezydenta w wojew. pomorskim potrwa 6 dni i obejmie Toruń, Grudziądz, Chełmno, Pelplin, Gdynie, Hel i wyjazd na pełne morze. W drodze powrotnej p. Prezydent przejedzie przez całe Kaszuby. Wyjazd p. Prezydenta z Racotu (pod Poznaniem) gdzie obecnie przebywa, nastąpi 31 lipca r. b.

Z Życia katolickiego.

Pierwszy biskup japończyk.

Wakująca diecezja Nagasaki w Japonji została podzielona na dwie diecezje: Nagasaki i Fukuoka. Biskupem pierwszej został Mgr. Jan Hayasaka. Nowy dostojnik Kościoła urodził się w Hakodacie w 1885 r., kształcił się w Seminarjum Propagandy w Rzymie, a po powrocie do Japonji pełnił kolejno obowiązki administratora apostolskiego, sekretarza delegacji apostolskiej i teologa koncylium w Tokio. Konsekracji pierwszego biskupa japońskiego, podobnie jak to miało miejsce z pierwszymi biskupami chińskimi, dokona w październiku b. gr. Ojciec św. osobście.

Polak obrońcą krzyża.

Z okazji powrotu krzyża do Kolosseum w Rzymie, prasa włoska przypomniała, że pierwszym obrońcą krzyża był Polak, Władysław hr. Kulczycki. „Corriere d'Italia” przytacza jego list, który się

ukazał 3 lutego 1874 r. w dzienniku „Opinare”.

Oto niektóre ustępy tego listu: „Gazety zwiastowały, że się chce usunąć „nazawsze” Krzyż z Kolosseum, a myśliciele, poeci, Rzymianie milczą. Obrona tego szczytnego znaku Krzyża staje się więc obowiązkiem biednego pociągacza obokrajowca Polaka. Jeżeli prawdą jest to, co donoszą dzienniki, to spełniłby się fakt, o którym ja nie chce mówić z punktu religijnego, ale który z punktu widzenia filozoficznego i artystycznego nie boję się nazwać wandalizmem. Że się usunie różne kapliczki z Kolosseum, które zawadzą i oszpecają ogromny szkielet kamienia węgielnego wielkości Rzymu, a które przeskadzają skomunikować się z cieniami przeszłości, jestem zatem pierwszy. Nie były one piękne, tak jak piękne nie są dodatki architektoniczne, które czynią Pantheon podobnym do ogromnego ślimaka przedpotopowego, pokazującego rogł. Że również niszczy się wspaniała zieleń amfiteatru, ozdoba i życie ruin i chce się oczyścić oblicze starego Kolosseum, będę się starał sam siebie przekonać o tej potrzebie. Lecz kiedy się wywraca i niszczy Krzyż z drzewa w cyrku Flawjusza Wespazjana, to doprawdy w Rzymie chciałbym mieć owo prawo „liberum veto”, które zgubiło wielki kraj Ci, którzy stoją na czele wykopalisk w Kolosseum, nie powinni ignorować tego, że wielka rzesza nowoczesnych pisarzy, od francuskiego Chateaubrianda, aż do Polaka Zygmunta Krasińskiego i Emila Castella Hiszpana, najpiękniejsze karty swych dzieł poświęciła właśnie Krzyżowi w Kolosseum”.

Głos Polaka, podniesiony w obronie Krzyża w Kolosseum, nie przebrzmiał bez echa. Bo oto podnosi się i głos innych pisarzy, na łamach tegoż samego dziennika „Opinare”; dnia 7 lutego Rafael Mariano, nawołując do listu Kulczyckiego, nawoływał w imię historii do zaniechania usunięcia Krzyża z Kolosseum.

Protesty katolików całego świata nie powstrzymały jednak wrogów Kościoła od zbrodni i świętokradztwa. Krzyż usunięto...

Celem uspokojenia słusznie wzburzonej opinii publicznej, czynnik odpowiedzialny za świętokradztwo, odpowiedział 8-go lutego 1874 r. na listy wyżej wspomniane, że: „usunięcie Krzyża z areny Kolosseum jest tylko tymczasowe i spowodowane rozwojem pracy nad wykopaliskami i, że Krzyż powróci do Kolosseum, jak tylko na to pozwolą postępy dokonywujących się prac”. Ta „tymczasowość” trwała 56 lat.

Nowy kanclerz św. Kościoła.

Papież mianował kardynała Fröhwirtha kanclerzem św. Kościoła rzymskiego w miejsce zmarłego kardynała Caclano Azevero.

Nadzwyczajny telegram!!!

O Zł. 600.000 z bogactwem można kupując los

do 5-ej klasy 15-ej Polskiej Państwowej Loterii w największej i najszcześniejszej kolekturze

H. MINKOWSKI WILNO, Niemiecka Nr. 35

tel. 13.17, konto P. K. O. 80928

Centrala: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296-35, 195-81 P.K.O. 3553

UWAGA! Co 2-gi los wygrywa.

Podaje się do wiadomości, że KANCELARJA NOTARJUSZA SEWERYNA BOHUSZEWICZA,

z dniem 1-go sierpnia r.b. zostaje przeniesioną do nowego lokalu przy ul. WIELKIEJ Nr. 56—(obok Kościoła Sw. Kazimierza).

Smołę Gazową

do budynków i dezynfekcji

Węgiel DRZEWNY

do samowarów i żelazek.

GAZOWNIA

Wilno, ulica Cicha Nr. 5, telefon 713.

„ŹRÓDŁO PRACY” Młynowa 12 (Zarzecze)

odkryto dział modniarstwa pod kierunkiem wykwalifikowanej w Paryżu modystki. — Wybór nowych kapeluszy jak również modernizowanie i przerabianie. Ceny p. zystępne. — Wykonanie prędkie i dokładnie. gr.—1

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Możliwość zwołania sesji parlamentarnej.

W kołach politycznych li za się zupełnie poważnie z możliwością zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu w pierwszych dniach września r. b.

W dniu 4 sierpnia wraca z urlopu wicepremier Bartel, który natychmiast zacznie urzędowanie od opracowywania nowej ustawy o regulacji prac urzędniczych, która wyjdzie jako dekret Prezydenta Rzeczypospolitej. Prawdopodobnie kosztą podwyżki plac urzędnikom pociągają za sobą wydatek od 150 do 180 milionów zł., które Rząd myśli pokryć z nowych podatków. Wobec tego jest bardzo możliwe, że Rząd chciałby ubiedz stronnictwa, wysyłając petycję do Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania sesji sejmu i senatu.

Przeniesienie w stan spoczynku.

Zostali przeniesieni w stan spoczynku na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów starosta podhajecki Pulle, oraz wojewoda tarnopolski Topolewski.

Działalność N. P. Ch.

Niezależna Partja Chłopska, kierowana przez Wojewódzkiego i Balina, zachowująca dotychczas pozory polskiej partji w ostatnich czasach w kolportowanych przez siebie na wielką skalę wydawnictwach zerwała zupełnie dotychczasową taktykę i zupełnie jawnie popiera ideologję komunistyczną. W kolportowanej przez członków N. P. Ch. ostatnio odezwie p. t. „Kto chce wojny” zupełnie jawnie wyznaje zasady komunistyczne.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach, mimo niesłuchanie wznowionej agitacji komunistycznej, wpływy Niezależnej Partji Chłopskiej na terenie wsi polskiej zmniejszyły się w sposób wprost nieproporcjonalny.

Prasa niemiecka o sprawie Chorzowa.

Prasa niemiecka porusza obszernie orzeczenie Trybunału Haskiego w sprawie Chorzowa. Trybunał Haski uznał się za niekompetentny do merytorycznego załatwienia sporu i wydając swe orzeczenie oparł się na 23 art. Konwencji Genewskiej, a nie jak wysuwała strona niemiecka na odpowiednich punktach Traktatu Lokarnieńskiego.

„Izwiestja” o stosunkach polsko-sowieckich.

„Izwiestja” zamieszczają dłuższy artykuł omawiający w sposób wyczerpujący stosunki Polski z Z. S. S. R., które powoli nabierają zupełnie innej formy.

Jak już zaznaczyliśmy w swym wywiadzie poseł Patek stosunki te zostały gruntownie zmienione, w najbliższym już okresie czasu. Grunt odpowiedni został już przygotowany. Zabójstwo posła sowieckiego Wojkwa było zupełnie przypadkowe — a nieuwzględnienie przez Prezydenta Mościckiego próby o zmniejszenie kary dla zabójcy posła Wojkwa, Kowerdę, daje rządowi Z. S. S. R. rekojmję, że stosunki polsko-sowieckie mogą być postawione na zupełnie innej płaszczyźnie, niż dotychczas.

Zaznaczyć należy, że artykuł „Izwiestji”, jest objawem zmiany kursu polityki sowieckiej w stosunku do Polski, na co wpłynęła rozmowa Patka z Czwerinem, zajmującym inne stanowisko, niż Litwinow, który był zwolennikiem bezwzględnej i nieustępliwej polityki w stosunku do Polski.

Podkop pod państwowe zakłady graficzne.

Jak już wczoraj donosiliśmy, policja odkryła w Warszawie przygotowany podkop w Alejach Jerozolimskich. Sprawa przedstawia się następująco: Posajsza pod Nr 85, przy ul. Aleje Jerozolimskie, należy do właściciela cukierni Fruzińskiego. Przed kilku tygodniami przybyło do niego dwóch osobników, którzy wynajeli część tej posesji na fabrykę koszy i sprowadzili witalinę do wyrobu swego produktu. Po kilku dniach sprowadzili platforme, celem wywiezienia partji wyrobionych koszy. Gdy jednak mimo wysiłków konia, platforma nie mogła ruszyć z miejsca. Zainteresowała się tem policja i w koszach tych znalaziono piasek i żwir z podkopu.

Zaznaczyć należy, że jeden z zaarrestowanych zbrodniarzy, Ci-chocki, jest człowiekiem bogatym, właścicielem kamienicy w Warszawie, współwłaścicielem kabaretu „Czarny kot” i kinematografu „Eldorado”. Żona jego przebywała na letnisku w Miłosnej.

Polska Składnica Galanteryjna

Wł. FRANCISZEK FRLICZKA

Wilno, ul. Św. Józefa Nr 6 — Telefon 6-46 398-14-F

Najtańsze polskie źródło zakupu nici i pończoch.

Podatek majątkowy.

W roku 1923 uchwalona została przez izby ustawodawcze ustawa o nadzwyczajnym podatku majątkowym w wysokości 1 miliona złotych. Podatek ten miał być jednym ze środków uzdrowienia skarbu państwa.

Jak wiadomo podatek ten zawiódł, gdyż kraj nie był w stanie tak wielkiej sumy zapłacić. Wpłynęło z podatku majątkowego za ledwie 310 milionów.

Pomimo, że się okazało, iż podatek ten jest nieralny, obecne sfery rządzące powracają do niego, gdyż po półtora blisko roku rządów sanacyjnych skarb znalazł się w trudnej sytuacji wobec konieczności podniesienia płac urzędniczych, co staje się nieodzownym skutkiem panującej i wciąż wzrastającej drożyzny.

W roku 1927 ma być pobrane 97 milionów złotych nadzwyczajnego podatku, ma być wprowadzony stary podatek majątkowy, któremu podlegają majątki o wartości powyżej 6 tysięcy złotych, nie licząc wolnych od podatku urządzeń domowych i innych przedmiotów, służących do osobistego użytku podatników o wartości do 10 tysięcy złotych. Stawka podatkowa wynosi 4 promile z wyjątkiem majątków, o wartości do 15 tys. które odpłacają 3 promile.

"Gazeta Warszawska Poranna" umieszcza artykuł poświęcony temu projektowi, w którym znajdujemy szereg poniższych argumentów przeciwko stałemu podatkowi majątkowemu.

Wszystcy — czytamy w "Gazecie Warszawskiej Porannej", prócz doktrynerów socjalistycznych, zgodnie uznają, że jedynym źródłem podatkiem, z którego państwo może otrzymywać stałe wpływy, jest dochód społeczny. Tylko w wypadkach, kiedy państwo musi ratować swój byt polityczny, wówczas może ono sięgnąć do majątku obywateli i to w okolicznościach, które pozwalają im na przemianę opodatkowanej części majątku na jej równowartość pieniężną.

Nie można więc odrazu nie stwierdzić, że wprowadzenie podatku, który miałby być płacony z majątku jest w obecnej chwili nietylko niepotrzebne, ale mogłoby być szkodliwe. Ponieważ jednak wysokość stawek w projekcie wskazuje, że podatek ten będzie płacony z dochodu, a tylko podstawą wymiaru jest majątek, że więc będzie to podatek formalnie majątkowy, powstaje wówczas pytanie, jaki jest jego cel, jaką rolę będzie odgrywał wśród innych podatków i czy nie próżnie byłoby podnieść stawkę jakiegokolwiek podatku, zamiast wprowadzić i powiększyć kosztowny chaos w tej dziedzinie.

Budowa tego podatku jest taka, że dotknie on w ogóle większy i średni kapitał, w tem przede wszystkim kapitał rolniczy, a więc bardzo nieznaczna ilość podatników, chociaż uzasadnienie do projektu mianuje go podatkiem powszechnym. W czasach kiedy polskie życie gospodarcze potrzebuje wszelkich starań o zwiększenie produkcyjnego kapitału, sama idea podatku majątkowego może być tylko szkodliwa.

Nie może ulegać wątpliwości, że twórcy tego projektu zdają sobie sprawę ze szkodliwości własnych pomysłów, skoro wprowadzają postanowienie, że kapitał zagraniczny pod każdą postacią będzie zwolniony od podatku. Wprowadza się więc podatek, który będzie bić wyłącznie w kapitały krajowe, utrudniając im nie tylko konkurencję z obcym kapitałem we własnym kraju, ale sam byt".

OBÓJ WIELKIEJ POLSKI WOBEC KOŚCIOŁA.

Na łamach miesięcznika "Ateum Kapłańskie" dr. A. Ski pisze w dalszym ciągu o stanowisku Obozu Wielkiej Polski wobec Kościoła, co następuje:

"Nie wdając się w bliższe określenie stosunku Obozu Wielkiej Polski do Związku Ludowo-Narodowego, czuję się uprawnionym do uznania związku między obiema grupami, przynajmniej jako ewolucyjnego. Na zjeździe w Poznaniu 5. 12. 1926 zasłużony patriota p. Roman Dmowski w p. 3 dekl racji programowej oświadczył: "Wiara narodu polskiego, religia rzymsko-katolicka, musi zajmować stanowisko religii panującej, ściśle związanej z państwem i jego życiem, oraz stanowić podstawę wychowania młodej pokolei. Przy zapewnieniu ustawami państwowymi wolności sumienia, zorganizowany naród nie może tolerować, żeby jego wiara była przedmiotem ataków lub dozwalała obrazę z czejekolwiek strony, ażeby religia frymarchono dla jakichkolwiek celów lub prowadzono zorganizowaną akcję w celu rozkładu życia religijnego narodu". Mamy tu zasadę opieki nad wiarą i ochrony religii oraz doniosłą zasadę, że religia jest podstawą wychowania. Deklaracja podkreśla bardzo silnie, że religia katolicka jest wiarą narodu polskiego, że jako wiara

Dodajmy do tych wywodów "Gazety Warszawskiej Por.", że już i bez tego utrudnienia konkurencji, znaczna ilość przedsiębiorstw polskich przechodzi w ręce obce.

Potwierdza to nawet życzliwy obecnemu rządowi "Głos Prawdy", pisząc w polemice z "Robotnikiem":

"Według posiadanych przez nas danych cyfrowych, polscy kapitaliści są w pełnym odwrocie, w fazie kurczenia swego stanu posiadania. Warsztaty przemysłowe przechodzą ciągle w ręce obce".

"Głos Prawdy" poczytuje to za zasługę obecnego rządu, jednak każdy, zdrowo myślący Polak, musi to uznać za objaw, z którym należy walczyć.

Utudnienie konkurencji kapitału polskiego z kapitałem zagranicznym nie jest jedynym argumentem przeciwko podatkowi majątkowemu.

"Samodzielny podatek, czytamy dalej w "Gaz. Warsz. Por.", pobierany z majątków, jest podcinaniem fundamentów własnego domu, a pobierany z dochodu niepotrzebnie zwiększa chaos i koszty, gdyż może być zastąpiony podniesieniem stawek innych podatków. Podatek ten może być pojmowany tylko jako podatek uzupełniający. Obciążać on może jednostki gospodarcze, albo wcale nie opodatkowane, albo opodatkowane za nisko.

Większy i średni jednostek, których dotyczy podatek majątkowy, nieplacących żadnego podatku, w Polsce niema. Nawet obszary rolne czy przedsiębiorstwa przemysłowe, nie dające dochodu, ponoszą duże ciężary, czy w postaci podatku gruntowego o przychodowo majątkowych podstawach wymiaru (progresja), czy przemysłowe, od których forma poboru za pośrednictwem świadczeń przemysłowych jest wprost majątkowa. Powiększenie obciążenia nie dość rentownych warsztatów wytwórczych przy dzisiejszej budowie innych nie spowoduje, jak nas ludzie uzasadniają do ustawy, podniesienia wydajności tych warsztatów, lecz wprost przeciwnie, zahamuje postęp gospodarczy i widoki poprawy. Ten więc cel stałego podatku majątkowego niema uzasadnienia.

A już wprost nadużyciem prawdy jest twierdzenie, że podatek majątkowy dotknie opodatkowanych za nisko, gdyż takich niema wśród tych, co będą podlegały podatkowi majątkowemu. Rolnictwo bowiem ponosi ciężar progresji gruntowej i dochodowej, a przemysł i handel — ciężar świadczeń, podatku obrotowego (nieznanego w Stanach Zjedn., których przykład przytaczamy na poparcie podatku majątkowego) i progresji w podatku dochodowym.

Z jakiej więc strony spojrzeć na zagadnienie, wszędzie widać, że podatek majątkowy jest niesłuszny i niecelowy. Brak mu wszelkiego uzasadnienia. Podatek majątkowy w dzisiejszym systemie podatkowym polskim jest niepotrzebny i szkodliwy.

Jeżeli on ma być szumnie zapowiadana reforma podatkowa, to będzie nowym dowodem okresu bezmyślności i partactwa, w jakim żyjemy. Po tylu doświadczeniach i łamańcach podatkowych w Polsce, pora chyba postarać się, by eksperymenty i nieuctwo z tej dziedziny wypełniły. Płacimy bowiem za to my wszyscy.

narodowa musi być broniona, być religią panującą, ściśle związaną z państwem i jego życiem. Niezawodnie należy to rozumieć w ten sposób, że między religią a państwem życiem zachodzi stosunek wewnętrzny, w określonych granicach, a nie tylko zewnętrzny. Byłoby to pogłębienie zasad wyrażonych w programie stronnictwa. Na szczególną uwagę zasługują zdanie, wypowiedziane przez p. R. Dmowskiego w "Zagadnieniu rządu": "Jako nasz obowiązek rozumiemy organizację współdziałania z duchowieństwem, z władzami kościelnymi w ich dążeniu do wzmocnienia i podniesienia na wyższy poziom życia katolickiego w społeczeństwie, do osiągnięcia należytej roli dla religii i Kościoła w życiu narodu i państwa". Jeszcze donioślejszym jest następujące pragnienie: aby osiągnąć przewidziane cele, do tego trzeba przedewszystkiem, ażeby zwłaszcza kierownicy życia religijnego i narodowego nie tylko byli ożywieni gorącymi uczuciami katolickimi i polskimi, ale żeby posiadali głęboką myśl katolicką i polską". Jak najzupełniej słusznie: ażeby kierownicy życia narodowego posiadali obok polskiej głęboką myśl katolicką.

Zgodnie z powyższą zapowiedzią p. R. Dmowski stara się wnikać w myśl chrześcijańsko-

polityczną w tylko co wydanej broszurze programowej o "Kościele, narodzie i państwie". Program ten najpierw głosi tezy, których się dotychczas nie spotykało w literaturze demokratyczno-narodowej. "Państwo polskie jest państwem katolickim. Nie jest niemyślnie tylko dlatego, że ogromna większość jego ludności jest katolicką i nie jest katolickiem w takim czy innym procencie. Z naszego stanowiska jest ono katolickiem w pełni znaczenia tego wyrazu, bo państwo nasze jest państwem narodowym, a naród nasz jest narodem katolickim" (str. 25). "Zadaniem okresu, w który wstępujemy, musi być głęboka, zasadnicza zmiana tego stosunku (między państwem a Kościołem, opartego na nieufności), doprowadzenie do szczerzej, przez obie strony należycie rozumianej i cenionej współpracy, koniecznej zarówno do odrodzenia życia religijnego, jak dla zdrowego rozwoju narodu, oraz trwałości i potęgi państwa" (str. 22). Z tego, że państwo polskie jest państwem katolickim, wynika, że "religia panująca, której zasadami kieruje się ustawodawstwo państwa, jest religia katolicka" (str. 25). "Opinia społeczeństwa katolickiego żąda od państwa, ażeby dawało dzieciom w szkole wychowanie prawdziwie religijne, żeby nie pozwalało nikomu ani religii, ani Kościoła publicznie obrażać, żeby prawa jego były zgodne z zasadami katolickimi (jak np. prawo małżeńskie) itd." (str. 24). Trzeba sobie gorąco życzyć, aby treść broszury, tak spokojnie i mądrze napisanej, przyswoiły sobie szerokie kręgi zwolenników i wielbicieli p. R. Dmowskiego. Będzie to bardzo szczęśliwy obrót rzeczy w kierunku pogłębienia myśli katolickiej w Polsce.

Przebieg rozumowania przywódcy Obozu Wielkiej Polski jest następujący: 1. Rozumna polityka musi się liczyć z rzeczywistością i zjawiskami: realne życie powinno być jej punktem wyjścia. 2. "Postacią społecznego bytu, do której nas doprowadziła ewolucja dziejowa, w łonie naszej cywilizacji, jest naród nowoczesny" (str. 10). Przeto "za stanowiska ludzi, którzy należą do narodu... jedyna, oparta na rzeczywistości polityką jest polityka narodowa" (str. 30). 3. Polityka ta musi być polityką religijną. "Polityka jest rzeczą ziemską i punkt widzenia polityczny jest ziemski doczesny. Ale i z tego punktu widzenia religia w życiu narodów jest najwyższym dobrem, które dla żadnego celu nie może być poświęcone" (str. 30). 4. Naród polski jest narodem katolickim. "Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu" (str. 13). 5. "Polityka narodu katolickiego musi być szczerze katolicka, t. zn., że religia, jej rozwój i siła musi być uważana za cel" (str. 30). Rozumowaniu temu brakuje kropki nad "i". Czy polityka katolicka zmierza tylko do tego, żeby religia była celem, a nie środkiem? Nie wystarczy, że by religia rozwijała się samodzielnie, a nie jako środek dla politycznego działania, i żeby w tym rozwoju była przez społeczeństwo i państwo poparta, jak to uznaje p. Dmowski; trzeba nadto, żeby, w swoim zakresie, miała wpływ na politykę i życie państwowe, o czym również p. Dmowski pisze. Ale czy wtedy nie słuszniej należałoby mówić o polityce chrześcijańskiej, o polityce i państwie chrześcijańsko narodowym, a nie tylko narodowym? Powtórze, czy ten, kto tak głęboko wnikał w dzieje i tak mądrze ocenił znaczenie i wpływ religii katolickiej i innych na życie jednostkowe i społeczne, nie powinien zastanowić się nad następującym rozumowaniem. Katolicyzm wskutek biegu dziejów stanowi w znacznej części istotę polskości i dotychczas dodatnio wpływał na stan narodu polskiego i innych narodów. Czy jednak na dotychczasowe doświadczenia można z całą pewnością budować przyszłość? Czy katolicyzm nie zawiedzie wobec nowych warunków nieznanymi nam w bliższej i dalszej przyszłości? Czy nie nadejdzie chwila, w której istotę polskości trzeba będzie wypełnić czem innym, niż katolicyzmem? Wprawdzie będzie to zmiana istotna, ale czyż niema w dziejach zmian istotnych — koniecznych i obowiązkowych? Jeśli zaś wiara katolicka posiada dotychczas taką przedziwną moc twórczą, jeśli z takim spokojem buduje się na niej przyszłość, jako na niewzruszonym fundamencie, czy nie trzeba się zastanowić, gdzie źródło tej siły? Czy w książce programowej rozumowania: "Państwo polskie jest katolickim, bo jest narodem, a naród nasz jest narodem katolickim", rozumowania słusznego zresztą, nie należy uzupełnić i pogłębić stwierdzeniem: "a wiara katolicka, jako religia przez P. Boga objawiona, jest Drogą, Prawdą i Życiem"? Bądź co bądź broszura p. Dmowskiego zasługuje na przemysłenie".

Z Rosji Sowieckiej.

W obawie przed zamachami.

W ostatnich czasach ukazał się w prasie sowieckiej ciekawy rozkaz Woroszyłowa, generalissimusa armii sowieckiej, świadczący o tem, że władze sowieckie liczą się poważnie z możliwością przeniesienia akcji dywersyjnej na teren wojska i sztabów wojskowych szczególnie na terenie Białorusi Sowieckiej, objętej akcją zbrojnego działania band kontrolujących.

Rozkaz ten nakazuje w sposób kategoryczny wszystkim oficerom zarówno w służbie, jak i poza służbą nosić stale przy sobie broń palną. Oficerowie pracujący w sztabach, lub zakładach wojskowych, mogą zdejmować broń palną, jednak muszą mieć ją zawsze pod ręką.

Tego rodzaju rozkazów nie wydaje się bez żadnego powodu — zwłaszcza, że i tak już nastrój w wojsku został nadmiernie podniósłymi wojowniczymi przemówieniami Woroszyłowa i innych czerwonych dygnitarzy.

"Krasnaja Zwiezda" — omawiając ten rozkaz twierdzi, że w okresie ćwiczeń letnich, na których opiera się wyszkolenie wojska, tego rodzaju nastrój nie jest pożądany, ze względu na to, że utrudnia on normalny bieg szkolenia przez wprowadzenie do systematycznej pracy czynnika niepokoju i niepewności.

Rozstrzelanie porucznika - kobiety.

Przed kilkoma dniami rozstrzelano w Kijowie za antykomunistyczną działalność porucznika Zacharczenko. Ponieważ stryczek i kula są codziennym argumentem bolszewików w walce o utrzymanie władzy, nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego. Porucznik Zacharczenko podzielił jedynostkę i tysięcy swych braci. Niezwyczajność faktu leży w tem, że zastrzelony porucznik był kobietą, która nazywała się Elżbieta

Iwanówna Szulc i zaliczona być może do prawdziwych męczenników, poległych w walce o wolność swej ojczyzny.

Nieprzejednany wróg czerwonego terroru, Elżbieta Iwanówna od najmłodszych lat obdarzona była wojowniczym charakterem; kiedy wybuchła wojna, nie chciała wzorem innych stać się siostrą miłośniczką i opatrywać rannych w szpitalu, ale marzyła o walce z bronią w ręku. Rodzice nie chcieli oczywiście na to zezwolić, więc pewnego dnia uciekła z domu. Przebrawszy się po męsku, wstąpiła jako ochotnik do kawalerii i dosłużyła się stopnia porucznika. Nikt w pułku nie znał tajemnicy swego kolegi. Dopiero, gdy ciężko ranna w Karpatach dostała się do szpitala, wydało się, że jest kobietą.

Rekonwalescencja była długą i zanim mogła powrócić do pułku, przyszło zawieszenie broni. Przez dłuższy czas nie było wiadomym, co się z Elżbietą dzieje, aż znalazła się w szeregach armii generała Wrangla. Walczyła w południowej Rosji, przestała się następnie zagranicą.

Miała sposobność zrobienia "wielkiej kariery". Firmy kinematograficzne ofiarowały jej znaczne sumy, pewien bogacz amerykański chciał się z nią ożenić; odrzucała wszystkie oferty. Pewnego dnia znowu zniknęła. Rodzina jej, mieszkająca na emigracji w Wiedniu, daremnie robiła poszukiwania, chcąc się dowiedzieć, co się z nią dzieje.

Jasne było, iż podjęła na nowo walkę z bolszewikami, ale gdzie i jak, nie można było stwierdzić. Przy sposobności zamachów na dygnitarzy sowieckich wspomniano niejednokrotnie jej nazwisko, były to jednak głuche wieści jedynie.

Wreszcie pisma przyniosły tragiczną i ostatnią wiadomość o Elżbiecie. Porucznika Zacharczenko rozstrzelano.

Dzień polityczny. Z całej Polski.

Nowa fala antysemityzmu w Austrii.

W związku z ostatnimi rozruchami wiedeńskimi, prasa nacjonalistyczna wzywa ludność do ostatecznego rozprawienia się z żydami, którzy ponoszą główną odpowiedzialność za rozlew krwi, do którego doszło ostatnio w Wiedniu. Pisma prawicowe wskazują głównie na fakt, że ruch komunistyczny i socjalistyczny już zawsze cieszył się specjalnymi sympatjami wśród żydów. W tych dniach założona zostanie w Wiedniu nowa agresywna liga przeciwdżydowska z posłem chrześcijańsko-socjalistycznym, Jerzabkiem, i znanym adwokatem wiedeńskim Walterem Richl (obrońca w procesie schaffendorfskim) na czele.

Samobiczowanie się austriackiej socjalnej demokracji.

Na wtorkowym zebraniu "National-rat'u" w Wiedniu przyszło do żywej wymiany zdań między przedstawicielami obozu rządowego a S. D. Po oświadczeniu ks. kanclerza Sejla, zabrał głos p. Bauer, którego mowa była w pierwszej części samobiczowaniem się austriackiego socjalizmu. Nawiązując do słów kanclerza, oświadczył Bauer:

"Było błędem, żeśmy nie zabezpieczyli naszej demonstracji tak, by do zaburzeń nie doszło. Ale to nie był jedyny nasz błąd. Nie dość szybko zebrałśmy członków Schutzbandu; a gdyby Schutzbund we właściwym czasie był przybył, to byłby się gładko załatwił z paroma tysiącami ludzi, którzy przeszkadzili w gaszeniu pożaru w pałacu sprawiedliwości i Lichtenfolgasse. Tu się ujawnił brak w naszej organizacji. Przynajmniej się i do trzeciego błędu. Dopiero w sobotę przystąpiliśmy do stworzenia straży gminnej".

Potem oświadczył p. Bauer, że w piątek rano, podczas demonstracji, wierzyl, iż rzecz przejdzie spokojnie, bez żadnych zaburzeń... i jeszcze, że "strajk komunikacyjny przyniósł krajowi niewątpliwie szkody i był gospodarczo szkodliwy".

Tak wyglądała spowiedź przywódcy socjalistów wiedeńskich. Jest ona drugą częścią odpowiedzi na wszystkie doniesienia "Naprzódów" i "Robotników" o "wspaniałej postawie" i "sile" wiedeńskiego socjalizmu. Pokazuje się, że Bauery i Seitze pchały ludność do demonstracji i nawet nie przypuszczały, że w zgromadzeniu kilkudziesięciu tysięcy osób rozgłoszonych na "czerwono" łatwo może powstać psychoza rewolucyjna... Takimi znużonymi "duszy ludu" są socjaliści. Teraz p. Bauer bije się w pierś i wobec "National-rat'u" robi spowiedź.

Z drugiej strony nie można dość podkreślić przewrotność p. Bauera, który przynajmniej się do trzech błędów, miał potem odwać zgłosić wnioski o nieufności dla rządu.

Wielka afera przemysłowa.

Na dworcu towarowym w Krakowie wykryto wczoraj wielką afarę przemysłową, polegającą na przemyśleniu przez firmę "Krakowskie łuszczalnie ryżu i młyny na Dąbiu" ryżu obrobionego deklarowanego jako nie obrobionego. Firma ta uzyskała w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zwolnienie na przywóz kilku tysięcy wagonów ryżu niewyuszczonego, do przeróbki na ryż konsumcyjny. Przewóz ten korzysta z ulg celnych i opłacany jest tylko po 50 zł. od wagonu zamiast 800 zł. za wagon ryżu przerobionego.

Firma krakowska już od dłuższego czasu, jak się obecnie okazuje, dopuszczała się fałszerstw, sprawdzała ryż już zagranicą przerobiony. Dopiero wczoraj zdołały władze stwierdzić ten proceder zatrzymując transport, złożony z dwóch pociągów, liczących przeszło 100 wagonów.

Szkody skarbu państwa, wynikłe wskutek różnicy cła, wynoszą na jednym tylko ostatnio przychwyconym transporcie przeszło 100 000 zł. Wysokość szkód wyrządzonych dotąd, ma zbadać specjalna komisja ministerjalna, która przybyła już z Warszawy.

Jak wygląda dekret prasowy w praktyce.

P. Grzybowski, jeden z najwyższych urzędników prezydium rady ministrów, człowiek do niedawna "niezapamiętany" (dziś już jest przeznaczony na jedną z placówek zagranicznych), uwiecznił swe nazwisko w historii naszej młodej państwowości pomyślnym sławetnego dekretu prasowego, z ducha którego zrodziły się dwa następne, obowiązujące do dzisiejszego dnia. Sejm chciał uchylić te dekrety, ale... pojechał na trawkę.

Tymczasem dekrety działają i wydają owoce.

Oto dwa fakty, dostatecznie wymowne: Złodziej, który zdefaulował większą sumę pieniędzy państwowych i uciekł zagranicę, nadesłał do pewnego dziennika w Warszawie (do "Kurjera Por.") "sprostowanie", polegające na podaniu ścisłych danych cyfrowych, a jednocześnie zuchwale usprawiedliwiającej popełnione złośliwość. Dziennik, stosując ściśle paragrafy dekretu, sprostowanie to umieścił, gdyż inaczej mógłby być sam pociągnięty do odpowiedzialności.

W parę dni później, warjat, który popełnił w Zachęcie czym barbarzyński, prując nożem jeden z najdroższych zabytków naszego malarstwa, obraz "Batory pod Pskowem" Matejki, nadesłał też gazetom (między innymi "Kurjerowi Warsz.") "sprostowania" i usprawiedliwienia, żądając ogłoszenia tego na mocy dekretu. I niektóre pisma to uczyniły, nie chcąc procesu z autorem listu, tembardziej, że w tym procesie

formalna racja byłaby po stronie warjata.

Jedno z pism warszawskich nie umieściło świadomie sprostowań w obu przytoczonych wypadkach, pragnąc procesu, który może spowodować zapłacenie kary, ale się przyczyniła z pewnością do skompromitowania autorów dekretu.

Tragedja Michałowskiej na scenie.

W teatrze "Powszechnym" przy ul. Leszno drog Żelaznej, prowadzonym przez Zrzeszenie artystów, w ubiegłą sobotę odbywały się ostatnie przygotowania do wystawienia wieczornym sensacyjnej premjery, której sztuką nosiła tytuł "Mord w Cytadeli". Sztukę tę opartą na tle zabójstwa Michałowskiej, gdzie w grę wchodził oskarżony, później niewinny Królikowski, posiłkując się materiałem zebrany przebiegu wszystkich rozpraw sądowych, napisał Stefan Gozdawa-Wiechecki autor kilku poważnych sztuk, które były grane w Warszawie na prowincji oraz zagranicą z dość wielkim powodzeniem. Kiedy w prasie ukazały się wzmianki, że sztukę tę teatr przygotowuje do wystawienia wówczas do dyrektora teatru zwrócił się zainteresowany Królikowski zabraniając publikowania swego nazwiska. W dniu zaś 8 b. m. Królikowski w liście swym do dyrektora teatru zgodził się na wystawienie sztuki i sam zaoferował swój współdziałanie w nadaniu sztuce niektórych ważniejszych momentów śledczych. Odąd próby odbywały się codziennie w obecności Królikowskiego oraz pomocnika jego Kohna, który jednocześnie pisze wspomnianemu jego pamiętnik z przeżyć. Wieść o sztuce oraz szumny tytuł dotarł wreszcie do prokuratora, który zabronił wystawienia sztuki.

Uczniowie rozkradli całą szkołę.

Przed Sądem pokoju i sekcji w Sosnowcu odbyła się przed paroma dniami sprawa zwykle charakterystyczna dla naszych czasów. Przedstawia się ona jak następuje: Kierownik szkoły powszechnej w Klimontowie, p. Stanisław Ulewicz, zameldował policji w dniu 9 marca r. b. że dowiedział się, iż ktoś z ogrodu starego gmachu szkoły wykopał krzak róży. Policja udała się na miejsce i stwierdziła, że nietylko róże wykopano z całej bowiem szkoły zostały tylko cztery ściany i dach. Skradziono 8 okien, 7 drzwi, schody prowadzące na strych, rozebrano pięć kłofów jak również i cały piec kuchenny oraz skradziono większą część parkanu. Po przeprowadzonym dochodzeniu okazało się, że spustoszenie jest dziełem uczniów i... ich rodziców.

Sąd pokoju w związku z tą sprawą skazał do miesiąca aresztu: Tomasz Czepczyka lat 44, Karolinę Jelen lat 25. Sylwina Czyża lat 27 i Jana Szmidta lat 21, natomiast udzielił nagany miesięcznym uczniom: Mieczysławowi Cichonowi lat 13, Stanisława wowi Szczerbowi lat 14, Bolesława Czołkowi lat 10, Mieczysławowi Mitrędzie lat 11, Henrykowi Musze lat 12, Odesławowi Bednarczykowi lat 11, Marjanowi Karpotowi lat 13 oraz Józefowi Radkowi lat 12.

Zaiste, Klimontów może być dumny ze swych obywateli i... ze swej młodzieży.

Pomnik Berka Joselewicza w Kocku.

Otrzymałmy odezwę podpisaną przez szereg osobistości wchodzących w skład komitetu obywatelskiego budowy szkoły zawodowej i powszechnej im. plk. Berka Joselewicza w Kocku, ziemi Łukowskiej wzywającą nas do składek na powyższy cel.

Powiemy szczerze i otwarcie, że odezwa ta wprowadziła nas w zdumienie. Nie przeczymy, że przed 150 laty znalazł się wśród ludności żydowskiej osobnik, który dla wyświadczone przez naród polski dla żydów usługi poświęcił się dla sprawy polskiej zwłaszcza, że chodziło o walkę z Moskalami przedkładającymi nietylko naród polski, ale także i żydów. Ale żeby z tego powodu aż stawiać pomniki, to według nas za wiele; a przedewszystkiem za wczesnie.

Jedna szlachetniejsza postać wśród żydostwa, nie może nam zastąpić oczu na rolę żydostwa wobec narodu polskiego nietylko przez cały ciąg niewoli, w czasie której żydzi stale trzymali z wrogami, ale na stanowisko żydostwa już w czasach niepodległej Polski.

Berek Joselewicz walczył przy boku Kościuszki i Ks. Józefa, ale jego współzłomkowie w roku 1920 stanęli po stronie bolszewików i utworzyli nie pułk, ale całe kadry dla idel Trockiego. Pomnikiem Berka Joselewicza pragnie nam żydostwo zastąpić oczy na ich dotychczasową działalność i wykorzystać jako środek do zdobycia nowych łask od społeczeństwa i protekcji rządowych.

To, że protektorat tego przedsięwzięcia objął marszałek Piłsudski z min. Dobruckim, z żydem

KRONIKA.

Hartklesem, socjalistą Limanowskim, z wywołaniem Woźnickim, nas nie przekonujemy.

A potem ta szkoła zawodowa w Kocku? kto ma do niej uczęszczać? — z pewnością żydzi zrobią wszystko, by tam wiele polskich dzieci nie było, a te co będą, to już koledzy żydki postarają się o to, by tam nauczyli się kochać ludzkość, międzynarodowość, ale nie polskość i ideę narodową.

Dlaczego na ten pomnik mają składać koniecznie Polacy? czyż mało to żywym żydów? i to nietylko z pokolenia Joselowicza, ale także i Grunbaumów?

Z resztą dajmy spokój tym pomnikom, tym parodom ciąglem i uroczyściom, a więcej zacznijmy myśleć o panoszącej się nędzy, upadku moralności i złu w zastraszający sposób się szerzącemu. A przez żydów popieranemu Berkowi zasług nie odmawiamy, ale pomnikowych uroczystości zachwalanych nie możemy i nie będziemy.

Sprawa Chorzowa.

Stali Młodzieżowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze ogłosił wczoraj wyrok, uznający swoją kompetencję w sporze polsko-niemieckim o odszkodowanie w sprawie państwowej fabryki azotniaków w Chorzowie. Teza polska została więc odrzucona.

Oto w skróceniu przebieg wypadków. Dnia 24 grudnia 1919 r., a więc dwa tygodnie przed uprawomocnieniem się Traktatu Wersalskiego, rząd niemiecki sprzedał państwową fabrykę azotniaków w Chorzowie fikcyjnemu towarzystwu „Oberschlesische Stickstoffwerke”. O fikcyjności tego towarzystwa świadczył fakt, że nie wpłaciło ono rządowi niemieckiemu umówionej ceny 110 milj. marek. Sprzedaż tej dokonano w tym celu, by uniknąć zastosowania do fabryki chorzowskiej art. 256 Traktatu Wersalskiego, który mówi, że cały państwowy majątek niemiecki przechodzi na obszarach odstąpionych na rzecz państwa, obejmującego ten obszar.

Uznając fikcyjność sprzedaży fabryki, rząd polski, po objęciu Chorzowa i stosując się do postanowień ustawy z dn. 14 lipca 1920 r. w przedmiocie przepisania majątku państwa niemieckiego na rzecz państwa polskiego, przedstawił hipotecznie fabrykę w Chorzowie na swoją własność.

Wobec tego Niemcy w maju 1925 r. wytoczyli w Trybunale Haskim skargę przeciwko rządowi polskiemu, domagając się albo uznania aktu, przepisującego Chorzów na własność Polski za nieważny, albo wypłacenia im „odszkodowania” Towarzystwom odszkodowania.

Dnia 25 maja 1926 r. zapadł pierwszy wyrok Trybunału Haskiego, który uznał, że ustawa z dn. 14 lipca 1920 r. o przepisywaniu państwowych majątków niemieckich na rzecz państwa polskiego, była nieprawie rozciągnięta na Górny Śląsk, jako sprzeczna z postanowieniami polsko-niemieckiej konwencji górno-śląskiej. Jednocześnie w motywach wyroku Trybunał uznał, że sprzedaż Chorzowa przez rząd niemiecki towarzystwu fikcyjnemu nie była fikcyjna. Trybunał wstrzymał się jednak od merytorycznych uwag.

Wobec takiego wyroku Polska zgodziła się traktować z Niemcami co do wysokości odszkodowania, wysuwając jednak postulat kompensaty tego odszkodowania z temi należnościami, jakie Polska ma jeszcze z tytułu różnych artykułów Traktatu Wersalskiego w stosunku do Niemiec. Niemcy zgłosiły pretensje 31 milion. marek niemieckich. Wobec tego, że nasze pretensje w stosunku do Niemiec równały się, mniej więcej tej sumie, kompensata była możliwa. Niemcy jednak na kompensatę zgodzić się nie chciały i w lutym b. r. skierowały do Trybunału Haskiego nową skargę, żądając wypłacenia za Chorzów odszkodowania bez kompensaty. Rząd polski zwrócił wówczas Trybunałowi uwagę, że jest jedynie kompetentnym w interpretowaniu przepisów konwencji genewskiej, a nie w powzięciu merytorycznej decyzji w sprawie odszkodowania, do czego jest powołany polski niemiecki trybunał w Bytomiu. Trybunał Haski stanął wczoraj na innym stanowisku.

Wobec tego sprawa słuszności wysokości odszkodowania rozstrzygnięta będzie nie w Bytomiu, jak domagał się rząd polski, lecz w Hadze. Mijemy nadzieję, że obrona polska utrzyma przed Trybunałem nasz punkt widzenia, że pretensja niemiecka o odszkodowanie jest bezzasadna, a w każdym razie, że winna nastąpić kompensata tej pretensji z różnymi pretensjami polskimi wobec Niemiec.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Na wydawnictwo dzieł Ks. Biskupa Bandurskiego ku uczczeniu 40-letnia Jego kapłaństwa M. i O. Bł. — 3 zł.
Na budowę kościoła św. Teresy w Kamionce, G. D. — 5 zł., M. Chłostowie, Pszczów Gazownia — 20 zł.

Wiadomości kościelne.

— **Rekolekcje dla księży.** Dziekan miasta Wilna podaje do wiadomości, że rekolekcje dla PPWW, księży dekanatu rozpoczyna się 8 sierpnia r. b. po południu w gmachu Seminarjum Duchownego i będą trwać do 10 sierpnia włącznie.

— **Przeniesienia personalne.** Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego w sprawie osobistym duchowieństwa archidiecezji zasły następujące zmiany: ks. Klens Liksa, wikariusz z Suchowoli, na wikariusza do Sokółki, z dn. 1.VII.27 r., ks. Piotr Węckiewicz, wikariusz kościoła św. Jakoba w Wilnie, na proboszcza do Skrudz, z dn. 1.VII.27 r., ks. Wincenty Borsuk, wikariusz z Widz, na wikariusza do kościoła św. Jakoba w Wilnie, z dn. 1.VII.27 r., ks. Józef Zdanowicz, na wikariusza do kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie, z dn. 1.VII.27 r.

— **Muzeum diecezjalne.** Na ostatnim posiedzeniu Wileńskiej Kapituły Metropolitalnej omawiano sprawę uruchomienia muzeum diecezjalnego oraz uporządkowania archiwów kościelnych. Wybrano też specjalną Komisję, która ma się zająć zrealizowaniem tego zamierzenia.

Należy z wielkim uznaniem podnieść inicjatywę Kurji Metropolitalnej w tym względzie, bowiem dużo b. cennego materiału historyczno-objawowego znajduje się w poszczególnych archiwach kościelnych, niedostarczonych dotychczas przez badaczy z powodu ich chaotycznego stanu, powstałego w okresie wojen ostatnich.

— **Okres wiosenny wizytacji kanoników.** W dniu 28 czerwca r. b. J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński zakończył wiosenny okres wizytacji kanoników kościołów archidiecezji. W czasie od świąt Wielkanocnych do końca czerwca r. b. Jego Ekscelencja zwizytował 83 kościoły (nie licząc kaplic), konsekrował kościoły w Raduniu, jeden ołtarz stały w kościele po-Bernardyńskim w Grodnie, około 50 portali i poświęcił około 30 sztandarów stowarzyszeń.

Do Sakramentu Bierzmowania za cały ten czas przystąpiło 72564 osoby.

Podróż w czasie wizytacji niestrudzony Arcypasterz odbywał koleją, autem, powozem, bryczką, a czasem i drabinastym wozem. Wszędzie J. E. spotykał się ze szczerym entuzjazmem tłumnie zgromadzonych, mimo prac w polu, wierzyn.

— **Ankieta w sprawie przesładowania Duchowieństwa katolickiego przez bolszewików.** Walka bolszewizmu z Chrześcijaństwem, religią, a w szczególności z Kościołem katolickim, jest w historii ludzkości tą dziejową chwilą, która ze względu na swój charakter zasługuje na upamiętnienie i zapisanie do kart historii Kościoła. W tym kierunku są już rozpoczęte prace naukowe, których zadaniem jest, na podstawie materiałów, faktów i źródeł autentycznych, wszechstronne oświetlenie wypadków, zasłyżnych na terenie Rosji bolszewickiej w dziedzinie religii i Kościoła. To też sekretariat J. E. Arcybiskupa-Metropolity Mohylońskiego, w osobie ks. prałata dr. A. Około-Kulaka, zwrócił się do ogółu naszego duchowieństwa z ankietą, celem uzyskania wyczerpujących danych, dotyczących pośrednich, lub bezpośrednich przesładowań duchowieństwa katolickiego przez władze bolszewickie. Ankieta, składająca się z około 100 pytań, ujęta jest w 15 paragrafów, w sposób nader szczegółowy omawiając stosunek rewolucji bolszewickiej do Kościoła i religii, sprawy narodowe i charytatywne, gwałty nad osobami duchownymi i świeckimi, metody stosowane przez czerezwyczątki do więźniów i t. p.

Opracowaną ankietę należy skierowywać pod adresem: Warszawa, ul. Mazowiecka 11, m. 31, Sekretariat Arcybiskupa Mohylońskiego.

Z miasta.

— **Przybycie weteranów polskich z Ameryki.** Dział o godzinie 10¹⁵ wieczorem przybywa do Wilna wycieczka weteranów armii polskiej z Ameryki. Organizacja społeczna, które zamierzają wziąć czynny udział w przywitaniu gości przoszone są o przybycie na dworzec kolejowy ze sztandarami.

— **Zatarg w Kasie Chorych.** W Kasie Chorych powstał zatarg pomiędzy zarządem a inkasentami. Powstał on wobec odmówienia zarządu udzielenia inkasentom urlopów miesięcznych. Sprawa ta oparla się o Inspektorat pracy.

— **Pobyt w Wilnie marsz. Piłsudskiego.** W dniu wczorajszym Prezes Rady Ministrów marsz. Józef Piłsudski, w godzinach rannych odbył dłuższą konferencję z Inspektorem Armii gen. Burhardt-Bukackim, poczem wyjechał autem na poligon, by brać udział w ćwiczeniach jednej z dywizji piechoty. (z.)

— **Przyjazd do Wilna min. Składkowskiego.** W przyszłym tygodniu ma przybyć do Wilna Min. Spr. Wewn. gen. Sławoj Składkowski, którego przyjazd ma nosić charakter prywatny. Minister Składkowski prawdopodobnie swój urlop wypoczynkowy spędzi w jednym z majątków w Wileńszczyźnie. (z.)

Sprawy miejskie.

— **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przychylnie załatwiło prośbę p. Folejowskiego.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przychylnie się do prośby p. Folejowskiego udzieliło mu trzyletniego bezpłatnego urlopu celem objęcia stanowiska prezydenta miasta.

— **Zatwierdzenie wyborów prezydium Magistratu.** Władze wojewódzkie zatwierdziły wybory prezydenta i vice-prezydenta miasta, oraz przyjęły do wiadomości wybór ławników.

— **Pożyczki na inwestycje miejskie.** Prezydent miasta p. Bańkowski otrzymał zawiadomienie, że w wyniku starań swych czynionych z ramienia Rady Miejskiej, Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Magistratowi m. Wilna pożyczkę na dalsze inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych w kwocie 767.000 zł., oraz na konserwację poprzednio udzielonych na tenże cel pożyczek 733.000 zł. (r.)

— **Wydział Elektryczny zawiadomiał, iż ze względu na przeczyszczenie głównych kanałów spalinowych w elektrowni miejskiej zachodzi konieczność zatrzymania maszyn i wyłączenia prądu zmiennego w niedzielę dnia 20-go lipca b. r. od godziny 5 rano do 15-tej po południu.**

— **Przysięga prezydenta i wice-prezydenta miasta.** W poniedziałek 1 sierpnia r. b. p. Wojewoda Raczkiewicz odbierze przysięgę od nowego Prezydenta miasta p. Folejowskiego i wice-prezydenta miasta p. Czyża. Wobec tego, że zarówno p. prezydent Folejowski jak i p. wice-prezydent Czyż są wyznania katolickiego, ceremonia odbędzie się w obecności duchownego kalwińskiego, superintendenta dr. Jastrzębskiego.

Sprawy administracyjne.

— **Kapitalizacja rent inwalidzkich.** Urzędy skarbowe otrzymały odpowiednie zarządzenie Ministerstwa Skarbu, opracowane w porozumieniu z Ministerstwami Spraw Wojskowych i Pracy i Op. Społ. w sprawie kapitalizacji rent inwalidzkich, uchylające moc obowiązującą rozporządzenia z r. 1923.

W myśl nowych zarządzeń czynności związane z kwalifikowaniem podań, badaniem długo-wieczności osób, ubiegających się o kapitalizację, opinowaniem i stawianiem wniosku, czy renta ma być skapitalizowana — będą wykonywane przez urzędy administracyjne I instancji, a nie jak dotychczas, w myśl dawnych przepisów, przez urzędy administracyjne II instancji. Decyzje w sprawie kapitalizacji rent będą wydawały władze administracyjne I instancji w porozumieniu z Izobami Skarbowymi, a nie jak dotychczas Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu będzie decydowało jedynie tylko w tych wypadkach, gdy urzędy wojewódzkie i Izby Skarbowe nie osiągną porozumienia. Powyższe rozporządzenie odciążające w czynnościach władze centralne i urzędy wojewódzkie umożliwia inwalidom wojennym dokonywania wszelkich zabiegów o kapitalizację rent w obrębie powiatu, co również przyczyni się do szybkiego załatwienia spraw inwalidzkich, na które niejednokrotnie oczekiwali musieli całemi miesiącami.

Sposób załatwiania spraw związanych z kapitalizacją rent zostanie ujęty w ramy specjalnej ustawy, która zostanie ogłoszona w najbliższym okresie czasu, prawdopodobnie w pierwszych dniach sierpnia r. b. (z.)

— **Zmiana systemu sprzedaży drzewa w lasach państwowych.** W nadchodzącym sezonie eksploatacyjnym sprzedaż drzewa w Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych będzie dokonywana w sposób dwójki: 1) na pniu po uprzednim dokładnym oszacowaniu, i 2) drzewa wyrobione go własnym zakresie odnośnych nadleśnictw. Natomiast całkowicie wyeliminowany zostanie dotychczas najczęstszy stosowany sposób eksploatacji danych działek lasu przez nabywców i pomiar drzewa po obrobeniu go przez nabywców. Poczynając od października ogłoszony będzie cały szereg przetargów przedwzrostkiem na sprzedaż drzewa na pniu. Sprzedaż drzewa z wyrobem nadleśnictw przewiduje się dopiero od grudnia. W chwili obecnej sprzedaż drzewa w lasach państwowych ograniczona są do najpilniejszych potrzeb miejscowej oraz do zapotrzebowania urzędów. W szczególności znac-

niejszy wydatek drzewa z lasów państwowych uskutecznią się na potrzeby drogowe (budowę mostów), bardzo intensywnie prowadzone zarówno w województwie wileńskim, jak i nowogródzkim, na terenie których położone są lasy Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych. (F.)

— **Podwyższenie cennika na drzewo w lasach państwowych.** Ceny na drzewo pomimo znacznego podwyższenia takowych już z wiosną b. r., wykazują obecnie na rynku światowym jeszcze dalszą tendencję wybitnie zwyżkową. W związku z tym musi też ulec zmianie cennik urzędowy Dyrekcji Lasów Państwowych, który na mocy rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w miesiącu bieżącym podwyższony został o 50 do 70 proc. w stosunku do cennika zatwierdzonego w grudniu roku ubiegłego. Popyt na drzewo jest też obecnie bardzo znaczny i to zarówno na materiał eksportowy, jak i na potrzeby krajowe, co stoi w związku z wzrastającym zapotrzebowaniem na drzewo polskie na rynku angielskim, jak również i z ożywieniem się przemysłu drzewnego, oraz ruchu budowlanego w kraju. (F.)

— **Przepisy o urządzeniu lokali w suterrenach.** Ministerstwo Robót Publicznych wydało szereg rozporządzeń normujących urządzenie lokali mieszkalnych w suterrenach, na zasadzie których w domach istniejących, jak i nowo-wznoszonych zezwala się czasowo na urządzenie w suterrenach lokali mieszkalnych, o ile będą one odpowiadały warunkom, przewidzianym w ustawie.

Wysokość lokalu mieszkalnego musi wynosić najmniej 2.80 licząc od podłogi do spodu belki stropowej przy stropach.

Conajmniej połowa wysokości suterenu, w której ma być urządzone lokale mieszkalne, winna znajdować się ponad przyległym terenem. Okna winny mieć w świetle futryny conajmniej 1 m. wysokości ponad przyległy teren, posiadać powierzchnię conajmniej równą do powierzchni podłogi izby mieszkalnej i rzucić światło na całą izbę, grubość ściany pod etworem okiennym nie może być mniejsza niż 1 i pół cegły.

Spód ziemny suterenu winien być suchy, mury przylegające do ziemi, jako też podłogi winny być izolowane od zawilgocenia zabezpieczone.

Sutereny mieszkalnych nie wolno urządzać gdy: stosunek 1 i pół do 1 wysokości budynku przeciwnieległego do szerokości podwórza w tem miejscu jest przekroczony; w odległości 5 mtr. od okna znajduje się jakiegokolwiek bądź nagromadzenie nieczystości (śmietnik, złew, nieskanalizowany klozet, gnojownik i t.p.) lub przepływa rynsztok, kiedy niema dostatecznej liczby rownie dla lokatorów na składanie opału lub warzywa na zimę. Urząd inspekcyjno-budowlany Dyrekcji Robót Publicznych kompetentny jest do ostatecznego orzeczenia w tej sprawie. (z.)

(W) Zasadzie rozporządzenie powyższe jest bardzo słusne i humanitarne. Pytanie tylko, gdzie zamieszkają biedne rodziny, wyrzucone z suterenu, nieodpowiadających wymienionym wyżej warunkom? Zanim wydadaw rozporządzenie papierowe, należałoby ożywić ruch budowlany, tylko że to się nie da zrobić przy pomocy ministerjalnych rozporządzeń. (Przyp. Red.)

Sprawy wojskowe.

— **Dodatkowe komisje poborowe.** Wobec nieściślejszych wiadomości, raz jeszcze wyjaśniamy, że przy ul. Bazylińskiej Nr 2, piętro 1-sze, mieścić się będą dodatkowe komisje poborowe, celem dnia możliwości tym wszystkim, którzy do tej pory z jakichkolwiek powodów nie stawali do przeglądu, lub nie posiadają książek wojskowych lub kart zwolnienia.

Dla mieszkańców m. Wilna komisja ta będzie czynna w poniedziałki co drugi tydzień, począwszy od dn. 8 sierpnia r. b., zaś dla mieszkańców pow. Wileńsko-Trockiego i Oszmiańskiego we wtorki co dwa tygodnie, począwszy od dn. 2 sierpnia.

Komisje te czynne będą od godz. 9-ej r.

— **Zakup koni dla wojska.** W tym roku zakupywane będą konie wierzchowe i artyleryjskie dla wojska. W tym celu zorganizowane będą specjalne targi remontowe.

Dla garnizonu wileńskiego zakupy dokonywane będą dn. 28 go października, przez komisję remontową Nr 1 w Lublinie. Tu należy zgłaszać konie odpowiadające warunkom. (r.)

— **Nie zaniedbuj przepisów wojskowych.** Stosownie do ostatnich rozporządzeń, osoby, które nie będą stosowały się do ustawy wojskowej, jak np.: nie zarejestrowują się w magistracie osoby posiadające 18 i 20 lat wieku, nie stawiają się we właściwym czasie do przeglądu, lub nie zgłaszają

o zmianie adresu, będą karane w drodze administracyjnej, a prócz tego utracą prawa do wszelkich ulg, jak to: urlopów, odroczeń odbywania służby, lub skrócenie czasu służby.

Maturzyści, którzy zaniedbają przestrzegać przepisy, utracą prawo do 1/3 rocznej służby wojskowej, a tym samym nie uzyskają stopnia oficera rezerwy, a będą odbywali powinności wojskową na warunkach ogólnych przez dwa lata. (r.)

Handel i przemysł.

— **Wymówienie pracy.** Zarządy młynów Jaroszewskiego, oraz Gordona wymówiły pracę swym robotnikom.

— **Zwyżka cen na tłuszcz.** Z powodu rozpoczęcia robót na roli zmniejszył się dowóz wieprzy, co wpłynęło na zwyżkę cen na tłuszcz do 40 gr. za kilogram w hurcie.

Sprawy kolejowe.

— **Wykolejenie się lokomotywy.** Dnia 23-go b. m. na 21 km. linii kolejowej Dukszty—Druja pociąg osobowy Nr. 5451 wykoleił się, przyczem lokomotywa węgłarka i wagon bageżowy przewróciły się na bok. Wypadków z ludźmi nie było. Przyczyna wykolejenia — wadliwość lokomotywy.

— **Reorganizacja Dyrekcji Kolejowej.** W myśl rozporządzenia Ministra Komunikacji w najbliższym okresie czasu nastąpi w łonie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej reorganizacja w oddziałach drogowym, mechanicznym i elektrycznym technicznych, oraz w wydziale eksploatacji. Według obliczeń Ministerstwa na całym terenie dyrekcji kolejowej wileńskiej reorganizacja ta pociągnie za sobą redukcję 180 ludzi. (z.)

— **Wagony dla dyrekcji kolejowej.** W ciągu ostatniego tygodnia przydzielono Wileńskiej dyrekcji kolejowej większą ilość wagonów otwartych, do przewozu drzewa. Przydział ten jednak nie zaspakaja w zupełności zapotrzebowania, które się ciągle zwiększa. W ubiegłym tygodniu przydzielono dyr. wileńskiej 1,680 wagonów. (z.)

Sprawy samorządowe.

— **Uprawomocnienie wyborów.** Wobory do Rad gminnych w Województwie Wileńskim zostały przez władze administracyjne zatwierdzone.

Z życia stowarzyszeń.

— **Centrala Chrześc. Zw. Zaw.** Wzywa wszystkie Zarządy Chrześc. Zw. Zaw. do przybycia wraz ze sztandarami, w sobotę 30 lipca r. b. o godz. 9 m. 30 wieczorem punktualnie, do lokalu Centrali Chrz. Zw. Zaw., skąd wszystkie Zarządy Związków udadzą się na dworzec kolejowy na spotkanie przybywających weteranów Armji Polskiej z Ameryki.

— **Dalszy rozkład związków klasowych.** Onegdaj wycofali się ze związków klasowych wszyscy członkowie związku kelnersów.

— **10-ta rocznica I Korpusu Polskiego na Wschodzie.** Komitet Wykonawczy obchodu 10-tych rocznicy powstania I Korpusu Polskiego na Wschodzie, niniejszem podaje do wiadomości, że Ministerstwo Komunikacji przyznało wszystkim uczestnikom obchodu 66 proc. niżki kolejowej w drodze powrotnej z Wilna do miejsca zamieszkania.

Sekretariat Komitetu Wykonawczego obchodu mieści się w Wilnie, przy zaul. Sw. Michalskim pod Nr. 2 m. 23.

Sprawy szkolne.

— **Nowe szkoły zawodowe.** Na mocy już uzyskanych koncesji wileńskiego kuratorium szkolnego otwarte zostaną z początkiem nowego roku szkolnego (1 go września) trzy nowe szkoły zawodowe, a mianowicie: 1) Szkoła kierowniczek internatów Siostr Urszulanek w Czarnym Borze, stawiająca sobie za zadanie przygotowanie następujących fachowych sił na polu wychowania młodzieży, 2) Liceum handlowe żeńskie, które będzie poniekąd dalszym ciągiem już istniejącego i doskonale rezultaty wydającego 6-cio klasowego ogólnokształcącego liceum żeńskiego im. Filomatów p. Pietraszkiewicza i mieścić się będzie w lokalu tegoż liceum przy ul. Żeligowskiego 1, oraz 3) Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej. Instytut ten mieścić się będzie w lokalu dotychczasowych 2-letnich Kursów Ekonomiczno-Handlowych przy ul. Biskupiej 12 i powstaje głównie dzięki energicznemu wysiłkom prezesa Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Chrześcijan w Wilnie p. Romana Rucińskiego oraz dyrektora 2-letnich Kursów Ekonomiczno-Handlowych p. Nesterowicza. Warunkiem przyjęcia do wszystkich trzech wymienionych powyżej nowych szkół zawodowych jest przedstawienie świadectwa z ukończonych 6 klas gimnazjum. (F.)

Sądy.

— **Zamaskowany złodziej.** Dn. 9 lutego r. b. do księgarni p. f. K. Rutski kiedy tu znajdowała się jedynie zarządzająca magazynem p. Jadwiga Mongirdówna, przybył niejaką Stanisław Czajkowski

i prosił kolejno o cały szereg artykułów piśmiennych, zmuszał tym samym p. M. do wyszukiwania żądanego towaru po wszystkich półkach.

W tym trakcie przyszła jakaś starsza pani prosząc o sprzedaż jakiegoś drobiazgu.

Uprzejma p. M. przeprosiła obecnego Czajkowskiego i pospieszyła załatwić starszą osobę.

Z tego skorzystał Czajkowski, oświadczył bowiem, że towar wybrany zabierze później i wyszedł ze sklepu.

Po chwili p. Mongirdówna zauważyła, że padła cięgiara, gdyż Czajkowski korzystając z jej nieuwagi sięgnął do kasy, przy której ciągle się kłęcz i zabrał wszystką gotówkę w kwocie 85 zł.

Oczywiście, że po towar był pomysłowo kupujący nie zgłosił się.

Odszukaniem go zajęła się policja, która ustaliła, że Czajkowski jest notorycznym i karanym kilkakrotnie złodziejem.

Czajkowski stanął wczoraj przed sądem okręgowym, który wymierzył mu przykładową karę, zamykając go w domu poprawczym na 3 lata, zaliczając 3 miesiące aresztu prewencyjnego. K o s.

Teatr, sztuka i muzyka.

— **TEATR POLSKI** (sala „Lutnia”). Ostatnie przedstawienie „Panny Flöte”. Teatr Polski za parę dni zmuszony jest zdjąć z repertuaru „Pannę Flöte”, a to z powodu przypadających urlopów niektórych artystów. Administracja Teatru uprzejmie prosi Sz. Publiczność o wcześniejsze nabycie билетов, gdyż natłok przy okienku kasowym przed rozpoczęciem widowiska uniemożliwia punktualnie złączenie, co powoduje różne niezadowolonia.

UWAGA. Z powodu wyjątkowego powodzenia „Panny Flöte”, sztuka ta zostanie będzie na repertuarze jeszcze w niedzielę dla gości amerykańskich.

Wiadomości telegraficzne.

Nieudany strajk budowlany.

SOSNOWIEC, 29.VII. (Pat.). Kurjer Zachodni donosi, że od kilku tygodni klasowy związek pracowników budowlanych prowadził rokowania z przedsiębiorcami budowlanymi w sprawie podwyżki plac. Związek żądał początkowo 40 proc. podwyżki, później zredukował to żądanie do 20 proc. Strajk zapowiedziany w wczoraj zawiódł w zupełności. Na około 1.000 robotników budowlanych porzucilo pracę za ledwie kilkadziesiąt dni. Reszta pracowała normalnie. Przedsiębiorcy oświadczyli, że o ile strajkujący nie przystąpią w ciągu 3 ch dni do pracy, przedsiębiorcy cofną 7 proc. podwyżkę oraz rozwiążą umowy z pracownikami i przyjmować będą do pracy robotników na nowych warunkach.

Weterani polscy z Ameryki we Lwowie.

LWÓW, 29.VII. (Pat.) Trzeci dzień pobytu we Lwowie, goście, amerykańscy spędzili na zwiedzeniu miasta. Wieczorem odjechali oni w kierunku Wołynia, żegnani w sali recepcyjnej dworca kolejowego przez reprezentantów władz administracyjnych, wojskowych i samorządowych.

Kradzież depozytów sądowych.

LWÓW, 29.VII. (Pat.) Dzisiejsza Gazeta Poranna donosi w korespondencji z Kolomyj, że nieznan sprawcy dokonali włamania do magazynu z depozytami sądowymi tamtejszego sądu i doszczętnie go ograbili. Depozyty te stanowiły przeważnie różnego rodzaju corpora delicti. Między innymi znajdowały się tam także srebra. Szkody wynoszą około 20.000 zł.

Katastrofa wskutek burzy.

CHŁCAGO, 29.VII. (Pat.) Dozdrożenie w sprawie zatonięcia statku spacerowego na jeziorze Mizigan podczas burzy, ujawniło, że utopiło się wówczas około 40 osób przeważnie kobiet i dzieci. Kapitan statku wyjaśnił, że podczas burzy wybuchła wśród pasażerów panika, wszyscy oni rzucili się na jedno miejsce skutkiem czego statek wyrzucił się. Wczoraj późnym wieczorem wyłowiono 27 trupów. Kapitan i członkowie załogi statku zostali aresztowani.

Czeska pielgrzymka do Częstochowy.

KRAKÓW, 28.VII. (Pat.) Czesosłowackie towarzystwo lourdzkie z siedzibą w Pradze urządza w bieżącym roku pierwszą pielgrzymkę do Częstochowy, w której będzie udział około 140 osób, m. in. 60 księży. Pielgrzymkę prowadzi mngs. Method Zavoral, opat premonstrantów strahowskich. Poza tem przybędzie z wycieczką także dr. Franciszek Nosek, wiceprezes czeskiej partji katolickiej i minister poczty i telegrafów oraz inni. Pielgrzymka zwedzi również Kraków, dokąd przybywa w nocy z 1 na 2 sierpnia i gdzie zabawi 2 dni.

Gimnazjum w gmachu Sejmu litewskiego.

„Lietuvos Žinios” podaje, iż gmach Sejmu zostaje przekazany M-stwu Oświaty. Do gmachu tego ma być przeniesione jedno z gimnazjów państwowych.

H. Hesse. W łodzi podwodnej. — Proszę cię, Robercie, weź mię z sobą! Może już po raz dziesiąty prosiła o to pani Lucja swego męża...

Z pewnym jękiem dotykała młoda kobieta drobne rękami śrub, kłap i motorów. W obszernej kaftanie męża, uszytym na kosztym podróży...

Od dwudziestu minut łódź płynęła. Było ciepło, duszno w tej zgnębionej atmosferze. Pióciennie ubrania oficerów pokryły się wilgotnymi plamami.

W ubraniach na wilgotnych piersiach rozpiętych, kłęczeli marynista i podporucznik na podłodze, jeden z miotem drugi z angielskim kluczem...

Oczyrna obłąkaniami z przerażenia patrzyła na niego bez przerywania, a oficer zdejścił twoga pod wpływem tego błędnego spojrzenia.

— Gotowie!! — Z natężeniem wszystkich sił udato się maszyniście odkręcić śrubę.

BILANS SUROWY WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO na dzień 30 czerwca 1927 r.

Table with columns: Aktywa, Gotowizna w kasie, Pozostałość w Banku Polskim i w P. K. O., Pieniądze zarganiczne, Papiery proc. własne, Skup kuponów, etc.

Table with columns: Pasywa, Kapitał zakładowy, Wpłaty na akcje II emisji, Wkłady: a) terminowe, b) rachunki czekowe, etc.

SPRZEDAŻE

Kamienica w centrum miasta 6-cio mieszkaniowa do sprzedania. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21 tel. 152.

Sprzedają się magle, prawie nowe (bez lokalu) Mała Pohulanka 7 m. 4 gr2

Dom w śródmieściu do sprzedania. Dowiedzieć się ul. Zawalna 8, m. 8. Od godz. 5-7 po poł. 1559

GOTÓWKA Pożyczki na termin od jednego miesiąca załatwiamy do godnie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

SPRZEDAŻE

Kamienica w centrum miasta 6-cio mieszkaniowa do sprzedania. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21 tel. 152.

Sprzedają się magle, prawie nowe (bez lokalu) Mała Pohulanka 7 m. 4 gr2

Dom w śródmieściu do sprzedania. Dowiedzieć się ul. Zawalna 8, m. 8. Od godz. 5-7 po poł. 1559

GOTÓWKA Pożyczki na termin od jednego miesiąca załatwiamy do godnie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

SPRZEDAŻE

Kamienica w centrum miasta 6-cio mieszkaniowa do sprzedania. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21 tel. 152.

Sprzedają się magle, prawie nowe (bez lokalu) Mała Pohulanka 7 m. 4 gr2

Dom w śródmieściu do sprzedania. Dowiedzieć się ul. Zawalna 8, m. 8. Od godz. 5-7 po poł. 1559

GOTÓWKA Pożyczki na termin od jednego miesiąca załatwiamy do godnie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

SPRZEDAŻE

Kamienica w centrum miasta 6-cio mieszkaniowa do sprzedania. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21 tel. 152.

Sprzedają się magle, prawie nowe (bez lokalu) Mała Pohulanka 7 m. 4 gr2

Dom w śródmieściu do sprzedania. Dowiedzieć się ul. Zawalna 8, m. 8. Od godz. 5-7 po poł. 1559

GOTÓWKA Pożyczki na termin od jednego miesiąca załatwiamy do godnie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

ZASTĘPCA NASTĘPCY sztuka w 1 akcie. Nad program: „WUJCIO-WARJAT” komedia w 2-ach aktach.

Do sprzedania niżej pomienione działki ziemi z majątku Markucie w dzielnicy Popławy m. Wilna:

ul. Bobrujska plac przy d. Nr. 1-b sążni kw. 1085, ul. Bettelewska pl. przy d. Nr. 7-a s. k. 460; przy d. Nr. 13 s. k. 225; przy d. Nr. 14 s. k. 382; przy d. Nr. 17 s. k. 284; przy d. Nr. 20 s. k. 1.318; przy d. Nr. 34 s. k. 232; przy d. Nr. 34-a s. k. 267; przy d. Nr. 60 s. k. 458; przy d. Nr. 70 s. k. 299; przy d. Nr. 84 s. k. 460; przy d. Nr. 32 s. k. 788; ul. Jerozolimka przy d. Nr. 48 s. k. 527; przy d. Nr. 27 s. k. 220; przy d. Nr. 25 s. k. 378; przy d. Nr. 34 s. k. 344; ul. Karłobadska przy d. Nr. 15 s. k. 564; przy d. Nr. 17 s. k. 525; ul. Marcowa przy d. Nr. 40 s. k. 190; przy d. Nr. 50 s. k. 260; ul. Kocza przy d. Nr. 21 s. k. 500; ul. Kocza przy d. Nr. 22 s. k. 220; ul. Kocza przy d. Nr. 60 s. k. 648; przy d. 80 s. k. 219; ul. elazna Chaska przy d. Antoniewiczza s. k. 556; przy d. Nr. 32 s. k. 556; przy d. Ogurcowa s. k. 320; przy d. urawa s. k. 250. Zgłoszenie do właścicieli majątku Markucie przy ul. Subocz. 1588

KUPNO Kupię dom za kwotę do 5.000 dolarów. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Ładny” Pośredn.-wykluczone. 1570-1

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28-35. W.Z.P.39

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8/5 - 11 4-8. W.Z.P. 29

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjm. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921). Od 9-11 3-7. W.Z.P.63

HEMOROIDY STAN ZAPALNY - KRWAWIENIE - SWEDZENIE USUWA HEMORIN-KLAWE

ŻNIWIARKI oryginalne szwedzkie „VIKING-ARVIKA” ze stalowym kółkiem biegowym i ślimakowymi trybami dokonywały pod każdym względem typ maszyni żniwnej

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 wiecz. Kobieta-Łekarz Dr. ZELDOWICZOWA

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69

AKUSZERKA M. BRZEZINA ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz. W.Z.P. Nr. 3930.

AKUSZERKA RÓŻNE

Dr. Popilski Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P.1

JEDYNA POLSKA FIRMA „POLBUT” gdzie można nabyć tanio gwarantowane różne obuwie po cenach bardzo dostępnych. Ul. Wileńska 3. 436-16

Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a. Wyjątkowo dogodny warunki wypłaty. Żądajcie katalogów opisowych. Oprócz powyższych posiadamy na składzie maszyny żniwne DEERINGA i MAC CORMICKA

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Oprócz dni świątecznych i przedświątecznych. Zawalna ul. 22. W.Z.P. 20

Dr. Kapłan Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11. Telefon 640. W.Z.P.13

„Matura” Kraków, Karmielicka 35 wyucza korespondencyjnie języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego w 16 lektach pod kier. sił zagranicznych. Probną list na 8 dni na portu. Prospekt darmo. Na odpowiedź znaczki 1563-14

Z GUBY Zgubiono książkę kolejową Nr. 1297 wyd. na imię Wileńskiego Biura Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21. Tel. 152.

Obiady domowe, smaczne, zdrowe i obfite od 1-5 godz. 3 dni 21 Jęgiellońska 7-1 parter. Weysenhoffowa. 519-1

KREM Niegol USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLANY WAGRY, OPALENIE I ZŁAZCZKI NA TWARZY. ŻĄDAĆ WZEDZKI

Obiady domowe, smaczne, zdrowe i obfite od 1-5 godz. 3 dni 21 Jęgiellońska 7-1 parter. Weysenhoffowa. 519-1

Dr. Kapłan Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11. Telefon 640. W.Z.P.13

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Oprócz dni świątecznych i przedświątecznych. Zawalna ul. 22. W.Z.P. 20

Dr. Popilski Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P.1

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjm. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8/5 - 11 4-8. W.Z.P. 29